

KOMENTARZ

Z tarczą czy na tarczy?

W piątek, w ubiegłym tygodniu odbył się dwudniowy szczyt Rady Europejskiej w Brukseli, który zakończył się przyjęciem przez wszystkie kraje – pakietu klimatycznego, przewidującego ograniczenie emisji CO₂ przez Unię Europejską o conajmniej 40% w stosunku do 1990 r. Dokument ten akceptuje i powołuje się na marcowe konkluzje Komisji Europejskiej określające „Ramy polityki w zakresie klimatu i energii do roku 2030”, które wskutek polskiego weta, nie zostały przyjęte.

Pani premier Kopacz wróciła z niego z przekonaniem odniesienia ogromnego zwycięstwa.

Czytając jednak dokument z konkluzjami szczytu, nie można nie mieć szeregu wątpliwości.

Przede wszystkim, rekompensaty w postaci darmowych uprawnień (do 40%) do 2030 obejmować mają wyłącznie kraje z PKB (per capita) mniejszym od 60% średniej Unii Europejskiej. Wątpliwość dotyczy tego, czy kraje, które przekroczą próg 60% np. do 2020 r. dalej będą miały takie prawo czy też nie. Bo przecież założeniem naszego rządu jest osiągnięcie dzięki pomocy unijnej progę 80% w 2020 r. A nawet jeśli spełnimy kryterium 60% to i tak uzyskane środki będą mogły być wykorzystane na inwestycje w modernizację sektora energetycznego pod warunkiem nie zakłócania wewnętrznego rynku energetycznego. Mogą natomiast zasilić środki parabudżetowe, np. na ogólne zadania z ochrony środowiska, ale raczej nie będzie to istotne dla konsumentów energii.

Ustalono również darmowe alokacje dla przemysłów wrażliwych na tzw. „carbon leakage” (zagrożone przeniesieniem produkcji poza granice Unii) oparte na wskaźnikach określanych na podstawie rozwoju technologii. Europejskie wskaźniki w ogóle nie uwzględniają technologii węglowych, co może być poważnym ograniczeniem tego wsparcia dla Polski.

Podwyższono wskaźnik corocznego zmniejszania puli uprawnień (na aukcje) z 1,74% (do 2020 r.) do 2,2% (po 2020 r.) co najprawdopodobniej spowoduje wzrost ceny uprawnień, a zapowiedź wprowadzenia instrumentu stabilizacji rynku sugeruje możliwość uruchomienia rezerwy stabilizacyjnej jeszcze do 2020 r.

Niepokojące jest w dokumencie stwierdzenie, że osiągnięcie redukcji ma być dokonane w sposób efektywny kosztowo, ale przecież efektywność w Polsce może być istotnie różna niż w Unii.

Zapowiedziano włączenie celów w zakresie rolnictwa i zalesień, na czym Polska może rzeczywiście skorzystać.

Konkluzje rozczarowują ogólnikowością uzgodnień i nie pozwalającą obecnie na jakąkolwiek ocenę skutków dla Polski.

Konkretne wyniki wynikną dopiero na etapie transformowania ustaleń do odpowiednich dyrektyw i rozporządzeń. Można niestety mieć uzasadnione obawy, że regulacje szczegółowe nie muszą być korzystne dla Polski, bo będą przyjmowane wg zasady współdecydowania z uwzględnieniem głosowania proporcjonalnego. Tak jak np. było z dyrektywą CAFE (Clean Air for Europe), gdzie Polska, jako jedyna głosowała przeciw, ale została przegłosowana.

Przed tak poważnymi decyzjami, na jakie zgodził się polski rząd w Brukseli, powinny być zrobione solidne analizy skutków dla poszczególnych możliwych scenariuszy negocjacyjnych. Zrozumiałe, że przed zakończeniem negocjacji mogły one być poufne, lecz teraz powinny być ujawnione dla scenariusza, który został wynegocjowany. Trudno byłoby uwierzyć, aby takie decyzje zapadały bez dogłębnych analiz.

„Sukces” premier Kopacz przypomina podobny „sukces” premiera Tuska z 2009 r, gdzie podpisano poprzedni pakiet klimatyczny, po którym premier stwierdził: „Wynegocjowane przez rząd warunki są wielką, mierzoną w dziesiątkach (60) miliardów złotych szansą na modernizację naszej energetyki, aby w roku 2020 Polska miała tak nowoczesną energetykę, że będziemy w stanie sprostać tym najtrudniejszym wyzwaniom pakietu klimatyczno-energetycznego”. W tamtym przypadku po prostu mieliśmy szczęście, ponieważ na skutek kryzysu, ceny uprawnień nie osiągnęły zamierzonego poziomu.

Kontakt:



Ryszard Pazdan

ekspert BCC ds. polityki środowiskowej,
minister środowiska w Gospodarczym Gabinetcie Cieni BCC
tel. 661 426 679
e-mail: ryszard.pazdan@bcc.org.pl

Emil Muciński

rzecznik, Instytut Interwencji Gospodarczych BCC
tel. 602 571 395, 22 58 26 113
e-mail: emil.mucinski@bcc.org.pl; instytut@bcc.org.pl

Business Centre Club istnieje od 1991 roku. Jest największą w kraju organizacją indywidualnych pracodawców. Zrzesza 2500 członków (osób i firm). Wśród członków BCC znajdują się największe korporacje krajowe i zagraniczne. Członkami Klubu są także uczelnie wyższe, wydawnictwa, szpitale, prawnicy, dziennikarze, naukowcy, lekarze, wojskowi i studenci. BCC koncentruje się na działaniach na rzecz rozwoju gospodarki i pomocy przedsiębiorcom. BCC jest członkiem Komisji Trójstronnej. Działa w 250 miastach i 24 lożach regionalnych na terenie całej Polski. Koordynatorem wszystkich działań BCC jest Marek Goliszewski.

Kontakty prasowe: <http://www.bcc.org.pl/Eksperci.244.0.html>

Więcej: <http://www.bcc.org.pl> oraz: <http://www.facebook.com/pages/Business-Centre-Club/301754142096>